

SOLEO, Porwałem Sąsiadeczkę

wpadliśmy na siebie przypadkiem w piekarni
kupowałaś mu bułki, by go nakarmić
nagle w twych oczach dostrzegłem:
tęsknotę, smutek, strapienie
i wtedy wykrzyknąłem: ja się z tobą ożenię!

porwałem sąsiadeczkę, mojemu sąsiadowi
z nim była nieszczęśliwa, bo doprawiał jej rogi
i wziąłem tak jak swoje, sama się zgodziła
płacze teraz sąsiad, płacze cała rodzina

wiedziałem, że życie przy tobie ułożę
że sąsiadowi już nawet Bóg nie pomoże
a to, że masz jego nazwisko
współzycia tyle lat za sobą
wcale m nie przeszkadza
bo chce taką królową

porwałem sąsiadeczkę, mojemu sąsiadowi
z nim była nieszczęśliwa, bo doprawiał jej rogi
i wziąłem tak jak swoje, sama się zgodziła
płacze teraz sąsiad, płacze cała rodzina

po kilku miesiącach przejrzałem na oczy
byłem dla niech przelotną chwilą rozkoszy
więc kroki podjąłem stanowcze
pod drzwiami walizki stanęły
i z krzykiem do sąsiada: idź z nią, do cholery!

oddałem sąsiadeczkę mojemu sąsiadowi
to z nim była szczęśliwa, gdy mu doprawiała rogi
oddałem tak jak swoje, sama się zgodziła
cieszy się już sąsiad, cieszy się cała rodzina
oddałem sąsiadeczkę mojemu sąsiadowi
to z nim była szczęśliwa, gdy mu doprawiała rogi
oddałem tak jak swoje, sama się zgodziła
cieszy się już sąsiad, cieszy się cała rodzina